

*Tomasz Browarek
Lublin
tbrowarek@wp.pl*

Położenie prawne i ekonomiczne ludności niemieckiej w Polsce w latach 1945 - 1949

Legal and economical situation of the German population in Poland 1945 – 1949

Streszczenie:

W latach 1945-1949 ludność niemiecka w Polsce była traktowana jako bezpaństwowcy, przeznaczeni do wysiedlenia do radzieckiej lub brytyjskiej strefy okupacyjnej. Z tego też powodu, ludność ta nie posiadała wówczas żadnych praw obywatelskich. Pozbawiono ich także majątku oraz objęto obowiązkiem pracy. Przy wypłacie pracownikowi niemieckiemu potrącono 25% – 35% zarobku na cele odbudowy kraju. Wskutek tego Niemcy w Polsce zmagali się trudnymi warunkami bytowymi. Zły stan sanitarny i słaba aprowizacja powodowały nasilenie epidemii chorób zakaźnych. Znaczna część Niemców była przetrzymywana w obozach, gdzie panowały fatalne warunki, i w których dochodziło do licznych nadużyć.

Słowa kluczowe: Niemcy w Polsce, polityka narodowościowa, status prawny.

Summary:

In years 1945- 1949 the German population was treated in Poland as the stateless and intended to be displaced onto the Russian or British occupation region. Thus, the population did not have any civil rights. It was also deprived of its fortune and obliged to compulsory work. For the purposes of the country reconstruction 25%- 35% was withheld out of a German worker's salary on the payment day. Consequently, the Germans living in Poland coped with difficult living conditions. The poor sanitary conditions together with poor victualling led to the intensification of infectious diseases. The considerate part of German citizens was detained in camps where terrible conditions prevailed and numerous abuses and deaths among the prisoners occurred.

Keywords: Germans in Poland, nationalistic policy, legal status

1. Uwagi wstępne

Po zakończeniu drugiej wojny światowej do Polski przyłączono ziemie zachodnie i północne, na których pozostała duża liczba Niemców, obywateli III Rzeszy. Zgodnie z postanowieniami traktatu poczdamskiego ludność ta, w liczbie 3,5 miliona, miała być z Polski wysiedlona do radzieckiej i angielskiej strefy okupacyjnej. Prezentowana problematyka dotyczy położenia prawnego i ekonomicznego tych Niemców, w okresie ich powojennych wysiedleń w latach 1945-1949. Pod pojęciem ludność niemiecka mamy na myśli tzw. Niemców uznanych, czyli osoby, które były od wielu pokoleń związane z kulturą i państwem niemieckim, i które zostały oficjalnie uznane za Niemców przez władze polskie. Tej społeczności nie objęła akcja weryfikacyjna i rehabilitacyjna.

Głównym celem weryfikacji narodowościowej było wydzielenie osób spośród ludności rodzimej (Ślązaków, Mazurów, Warmiaków), które ze względu na pochodzenie, kulturę i nieokreśloną świadomość narodową można było spolonizować. Starano się w ten sposób włączyć do narodu polskiego także osoby świeżo zgermanizowane, które dawały nadzieję na ich stopniową polonizację. W wyniku tej akcji obywatelstwo polskie uzyskało ponad milion autochtonów.

Oprócz ludności autochtonicznej trudną kwestią do rozwiązania był problem volksdeutschów. Ci obywatele polscy, którzy wpisali się po 31.08.1939 roku do trzeciej i czwartej (w wyjątkowych przypadkach także drugiej) grupy niemieckiej listy narodowej uzyskali możliwość rehabilitacji, o ile wciągnięci zostali na tę listę wbrew swojej woli lub pod przymusem, a swoim zachowaniem wykazali polską odrębność narodową. Pozostałych czekał pobyt w obozie, przymusowa praca, utrata na zawsze praw publicznych i obywatelskich oraz przepadek całego mienia, a w konsekwencji wysiedlenie z Polski.

2. Status prawny

Sytuacja prawna ludności niemieckiej w omawianym okresie (lata 1945-1949) nie była praktycznie unormowana. Władze polskie podejmując się realizacji postanowień układu poczdamskiego w kwestii wysiedleń ludności niemieckiej z Polski zdecydowały się pozbawić polskiego obywatelstwa Niemców posiadających je przed wojną oraz nie przyznawać tego obywatelstwa ludności niemieckiej na ziemiach odzyskanych. Ludność ta, nie otrzymała wówczas żadnych praw obywatelskich, nie mogła być więc traktowana jako mniejszość narodowa. Akty prawne normujące sprawę obywatelstwa na ziemiach zachodnich i północnych pozostawiały faktycznie Niemców poza ich zasięgiem¹. Na dawnych ziemiach państwa polskiego osoby

¹ „Dziennik Ustaw” („Dz. U.”) 1946, nr 15, poz. 106; „Dz. U.” 1947, nr 65, poz. 378.

posiadające przed wojną obywatelstwo polskie, które po ukończeniu 18 roku życia swym zachowaniem wykazały niemiecką odrębność narodową, teraz zostały tego obywatelstwa pozbawione². Ustawa o obywatelstwie z 28 kwietnia 1946 r. uniemożliwiała natomiast uzyskania obywatelstwa przez osoby narodowości niemieckiej³.

Wskutek braku regulacji statusu prawnego (braku obywatelstwa) Niemców w Polsce władze stosowały w stosunku do nich zamiennie pojęcia „cudzoziemcy”, „bezpaństwowcy”, „obywatele byłej Rzeszy Niemieckiej”, „byli obywatele Rzeszy Niemieckiej”⁴. W praktyce uważano ich za uciążliwych cudzoziemców odwołując się do przedwojennych aktów prawnych normujących te kwestie. Przede wszystkim powoływano się na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 sierpnia 1926 r. Art. 1 tego rozporządzenia uznawał za cudzoziemca każdego, kto nie miał obywatelstwa polskiego. Natomiast art. 8 stwierdzał, że cudzoziemcy podlegają obowiązkowi meldunkowemu i rejestracji. Art. 10 przewidywał możliwość wydalenia cudzoziemca za granicę w przypadku, gdy jego pobyt stawał się uciążliwy dla Rzeczypospolitej ze względu na dobro państwa, a zwłaszcza bezpieczeństwo lub porządek publiczny⁵. Z ustawodawstwa o stanie wojennym i stanie wyjątkowym lat 1937 – 1939 wywieziono również możliwość internowania obywateli Rzeszy (na okres nie przekraczający 3 miesięcy)⁶. Na podstawie decyzji poczdamskich i powyższych aktów prawnych Niemców traktowano jako cudzoziemców czasowo przebywających na ziemiach odzyskanych i podlegających wysiedleniu poza granice Rzeczypospolitej⁷.

Uregulowany był natomiast stan prawny w zakresie prawa własności. Już Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 lipca 1944 r., zapowiadał konfiskatę majątku ponemieckiego⁸. Sankcjonował to dekret PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej⁹. Kolejnym aktem prawnym normującym

² „Dz. U.” 1946, nr 55, poz. 310.

³ Już sam tytuł ustawy (o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziemi Odzyskanych) określał kto obywatelstwo te może uzyskać. Osoba chcąca uzyskać polskie obywatelstwo musiała między innymi udowodnić swą polską narodowość. „Dz. U.” 1946, nr 15, poz. 106; Podobnie kwestia ta była rozwiązana w dekreście z 22 października 1947 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze byłego Wolnego Miasta Gdańska. „Dz. U.” 1947, nr 65, poz. 378.

⁴ B. Ociepka, *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945 – 1970*, Wrocław 1994, s. 54.

⁵ „Dz. U.” 1926, nr 83, poz. 465.

⁶ W. Borodziej, *Sprawa polska i przemieszczenia ludności niemieckiej w czasie II wojny światowej*, w: *Niemcy w Polsce 1945 – 1950. Wybór dokumentów*, pod red. W. Borodzieja i H. Lemberga, t. 1, *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie, wybór i opracowanie dokumentów*, W. Borodziej i C. Kraft, Warszawa 2000, s. 74.

⁷ Z. Romanow, *Ludność niemiecka na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945-1947*, Słupsk 1992, s. 46.

⁸ Załącznik do „Dz. U.” 1944, nr 1.

⁹ „Dz. U.” 1944, nr 4, poz. 17. (Tekst jednolity „Dz. U.” 1945, nr 3, poz. 13)

sprawę własności niemieckiej był dekret z 2 marca 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych¹⁰. Art. 2 tego dekretu głosił, iż „wszelki majątek nieruchomy i ruchomy, który był własnością lub w posiadaniu państwa niemieckiego, a w chwili wejścia w życie niniejszego dekretu nie został jeszcze objęty przez organa państwowe lub samorządowe, majątek obywateli niemieckich lub osób, które zbiegły do nieprzyjaciela, jest majątkiem porzuconym w rozumieniu niniejszego dekretu”. Zarząd nad majątkiem porzuconym miał sprawować Główny Urząd Tymczasowy Zarządu Państwowego przy Ministerstwie Skarbu¹¹. Dekret ten został zastąpiony identyczną ustawą z 6 maja 1946 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych¹². W związku z nieuregulowaną jeszcze wówczas sytuacją polityczną ziem zachodnich i północnych zarówno dekret jak i ustawa odnosiły się raczej do ziem dawnych. W praktyce jednak przepisy te były stosowane także na ziemiach nowoprzyłączonych do Polski¹³.

Kolejnym aktem prawnym regulującym problem majątków opuszczonych i ponemieckich był dekret z 8 marca 1946 r.¹⁴ Zgodnie z nim wszelki majątek Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz ich obywateli (z wyjątkiem osób narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej), niemieckich i gdańskich osób prawnych z wyłączeniem osób prawnych prawa publicznego, spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub gdańskich albo przez administrację niemiecką lub gdańską, a także osób zbiegłych do nieprzyjaciela, z mocy prawa przechodził na własność Skarbu Państwa. Przepisy te nie dotyczyły jedynie niezbędnych przedmiotów osobistego użytku obywateli Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz osób zbiegłych do nieprzyjaciela. Majątek niemieckich i gdańskich osób prawnych prawa publicznego przechodził z mocy samego prawa na własność odpowiednich polskich osób prawnych. Zarządzanie majątkiem ponemieckim powierzono powołanym w tym celu Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu i okręgowym urzędom likwidacyjnym. Tym samym, zlikwidowano zajmujący się tym dotychczas Główny Urząd Tymczasowy Zarządu Państwowego¹⁵.

Brak określonego statusu prawnego Niemców w Polsce wiązał się prawdopodobnie z tym, że jego przyjęcie wiązałoby się z przyznaniem im jakichkolwiek praw.

¹⁰ „Dz. U.” 1945, nr 9, poz. 45.

¹¹ Tamże.

¹² „Dz. U.” 1945, nr 17, poz. 97.

¹³ Z. Romanow, *Ludność...*, s. 47.

¹⁴ „Dz. U.” 1946, nr 13, poz. 87.

¹⁵ Tamże.

Brak regulacji prawnej dawał natomiast możliwość na dowolne kształtowanie polityki wobec ludności niemieckiej, tym bardziej, że była ona przeznaczona do szybkiego wysiedlenia¹⁶. Istniały jednak próby centralnego uregulowania statusu prawnego ludności niemieckiej w Polsce. Potwierdzeniem tej tezy był przygotowany w czerwcu 1945 r. przez Biuro Ziem Zachodnich MAP memoriał w sprawie sytuacji prawnej Niemców na obszarze Rzeczypospolitej, którego duża część została w późniejszych aktach prawnych wprowadzona w życie. Zdaniem autorów memoriału „reglamentacja życia osób narodowości niemieckiej, ujęta w normy prawne, natychmiast winna nastąpić i obejmować: nakaz noszenie specjalnych zewnętrznych oznak, zapewniających lepszą kontrolę nad przedstawicielami tej ludności. W tym celu zalecano także ograniczenie swobodnego poruszania się Niemców na obszarze Rzeczypospolitej

- 1) „Bezwzględny nakaz noszenia specjalnych zewnętrznych oznak, celem roztoczenia kontroli nad osobami narodowości niemieckiej;
- 2) ograniczenia swobodnego poruszania się na obszarze Rzeczypospolitej przez zakaz zmiany miejsca zamieszkania oraz wydalenia się poza obręb miejsca zamieszkania bez zgody organów administracji państwowej; zakaz samowolnej zmiany zakładów pracy bez zgody organów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej;
- 3) wprowadzenie dla całego obszaru Rzeczypospolitej specjalnych dowodów osobistych dla Niemców, wystawionych przez organa administracji państwowej i specjalnych dowodów pracy, wystawionych przez organa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej;
- 4) wszystkie wymienione nakazy, ograniczenia, zakazy, ujęte w odnośnych zarządzeniach, winny być zaopatrzone w ostrą sankcję z pozbawieniem wolności na krótszy okres czasu – w trybie administracyjnym, na dłuższy przeciąg czasu – w przewodzie sądowym;
- 5) wyłączenie osób narodowości niemieckiej z obrony i opieki ustawodawstwa socjalnego Rzeczypospolitej”¹⁷.

3. Warunki pracy i płac

Wyżej opisywany memoriał Biura Ziem Zachodnich MAP z czerwca 1945 r. zawierał również dyrektywy dotyczące warunków pracy i płac. Obejmowały one:

- 1) obowiązek pracy dla Niemców w wieku 14-65 lat;

¹⁶ W. Borodziej, *Sprawa...*, s. 74-75.

¹⁷ Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Administracji Państwowej (MAP), sygn. 2471, k. 20.

- 2) wprowadzenie pracy akordowej, a w przypadku niemożności jej wprowadzenia ustalenie norm pracy;
- 3) przerwy w pracy mogły nastąpić jedynie w przypadku: zawierania związku małżeńskiego, śmierci członka rodziny, terminowego stawienia się w urzędzie lub choroby;
- 4) urlopy po przepracowaniu 1 roku w wysokości 6 dni roboczych, a po przepracowaniu 2 i więcej lat 9 dni roboczych dla pracowników fizycznych i umysłowych;
- 5) zrównanie warunków pracy młodocianych z warunkami pracy dorosłych;
- 6) ubezpieczenia tylko na wypadek choroby;
- 7) leczenie powierzone wyłącznie lekarzom zaufania przy ubezpieczeniach społecznego, ściśle określone instrukcją – np. stan chorobowy powodujący zwolnienie z pracy winien być uznawany od stanu gorączkowego powyżej 38 st. C.;
- 8) zastosowanie najniższych stawek płac wobec pracowników niemieckich z wyłączeniem wszelkiego zaopatrzenia w naturze (np. żywność, odzież);
- 9) płaca jedynie za konkretnie wykonaną pracę lub przepracowany czas;
- 10) pozbawienie dodatkowych świadczeń, gratyfikacji i dodatków rodzinnych oraz obciążenie wynagrodzenia specjalnymi podatkami (na odbudowę kraju, Warszawy, na budowę szkół powszechnych, dziecińców i sierocińców, na fundusz dla wdów po poległych, inwalidów wojennych oraz uświadomienia Niemców) wynoszącymi w sumie od 25% do 50% płacy nominalnej¹⁸.

Z przedstawionych postulatów Biura Ziemi Zachodnich najszybciej władze lokalne starały się wprowadzać w życie oznaczanie Niemców zewnętrznymi symbolami i tworzenia odrębnych dzielnic mieszkaniowych dla ludności niemieckiej. Już pod koniec kwietnia 1945 r., w niektórych powiatach centralnej Polski nakazywano Niemcom nosić oznaczenia z literą „N”. Podobne zarządzenie (noszenia przez Niemców białych opasek na rękawie, a także tworzenie odrębnych dzielnic dla Niemców) wydał także pełnomocnik rządu na miasto Wrocław oraz władze Okręgu Mazurskiego¹⁹. Władze lokalne w 1945 r. powszechnie wprowadzały oznaczanie Niemców. MAP zajęło stanowisko w tej sprawie dopiero w listopadzie 1945 r. Ministerstwo zakazało wówczas stosowania takich praktyk ze względu na negatywne komentarze zagraniczne oraz sprzeczność takich działań

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (CA MSWiA), MAP, sygn. 302, k. 3, 17.

z duchem demokracji²⁰. Mimo to, jeszcze w 1946 r. zdarzały się próby wprowadzania opasek dla ludności niemieckiej²¹.

Kolejny postulat dotyczący ograniczenia swobodnego poruszania się ludności niemieckiej po obszarze Polski został zrealizowany 16 maja 1946 r., zarządzeniem ministra Ziem Odzyskanych o kontroli ruchu ludności niemieckiej. Zarządzenie to wprowadzało wobec ludności niemieckiej zakaz opuszczania miejsca zamieszkania, względnie miejsca czasowego lub stałego pobytu i przenoszenia się do innych miejscowości bez zgody właściwego organu administracji. Nieprzestrzeganie tych przepisów powodowało surowe kary²². Celem tego zarządzenia było ograniczenie tak zwanej dzikiej repatriacji Niemców, nie było jednak nigdy zbyt ściśle przestrzegane. Ważne dla ludności niemieckiej było także inne rozporządzenie ministra Ziem Odzyskanych z tego samego dnia – 16 maja 1946 r., o współdziałaniu osób trzecich w dopełnieniu przez cudzoziemców obowiązku meldunkowego i rejestracji²³. Celem tego rozporządzenia było ujęcie w rejestrze cudzoziemców, co dotyczyło również obywateli byłej Rzeszy Niemieckiej narodowości niemieckiej, przeznaczonych do wysiedlenia. MZO poleciło zastosować system rejestracji Niemców do czego podstawę prawną dawał art. 8 rozporządzenia Prezydenta RP z 13 sierpnia 1926 r. o cudzoziemcach²⁴. W czasie rejestracji w rubryce obywatelstwo zalecano wpisywać „obywatel byłej Rzeszy Niemieckiej”²⁵. Wszyscy Niemcy mieli ściśle przestrzegać obowiązku meldunkowego. Polscy pracodawcy, dozorczy, lokatorzy mieszkań, administratorzy, głowy rodzin niemieckich byli zobowiązani do zawiadomienia władzy meldunkowej o przybyciu Niemca do miejscowości i domu, jego opuszczeniu lub przeprowadzce oraz zatrudnieniu lub zwolnieniu. Nie wywiązanie się z tego obowiązku w ciągu 24 godzin było karane grzywną 30 tys. zł lub aresztem do 6 tygodni albo obu karami łącznie²⁶.

Innym rodzajem ograniczenia ludności niemieckiej był przymus pracy²⁷. Nie został on wprowadzony żadnym aktem prawnym, ale mimo to władze lokalne powszech-

²⁰ CA MSWiA, MAP, sygn. 303, k. 50.

²¹ Z. Romanow, *Ludność...*, s. 51.

²² „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Ziem Odzyskanych” („Dz. U. MZO”) 1946, nr 6, poz. 80.

²³ „Dz. U.” 1946, nr 28, poz. 181.

²⁴ „Dz. U.” 1926, nr 83, poz. 465.

²⁵ Archiwum Państwowe we Wrocławiu (APW), Urząd Wojewódzki we Wrocławiu (UWW), sygn. VI/739, k. 24.

²⁶ Tamże, k. 25.

²⁷ Istniały także jeszcze inne ograniczenia, wprowadzane lokalnie, głównie w 1945 r. Była to na przykład godzina policyjna, zakaz posiadania aparatów radiowych i telefonicznych oraz zakaz prowadzenia telefonicznych rozmów międzymiastowych. Z. Romanow, *Ludność...*, s. 51-52.

nie z niego korzystały²⁸. Wynikało to z jednej strony z braku siły roboczej z drugiej natomiast z przekonania, że wina za rozpętanie wojny, straty wojenne oraz postępowanie wobec pracowników polskich w latach 1939 – 1945 stanowią wystarczającą podstawę do wprowadzenia takiego przymusu. Nie bez znaczenia była, także chęć powrotu do pracy samych Niemców, którym dawała ona możliwość poprawy sytuacji aprowizacyjnej, a niekiedy i względne bezpieczeństwo. Przymus pracy był stosowany wobec wszystkich, którzy mogli pracować²⁹. Niemcy byli zatrudniani w przemyśle jako robotnicy wykwalifikowani, ale także bardzo często jako robotnicy rolni, w prywatnych zakładach usługowych oraz wykonując brudne, lub ciężkie roboty fizyczne (np. odgruzowywanie i oczyszczanie miast, prace ekshumacyjne i posługi pogrzebowe)³⁰. Zakazano jedynie zatrudniania Niemców w wieku 17–50 lat we wszystkich przedsiębiorstwach pracujących dla wojska, a niezależnie od wieku w zakładach żywnościowych obsługujących oddziały wojskowe, a także przy źródłach zaopatrzenia w wodę³¹.

Wobec braku odgórnego zarządzania w kwestii przymusu pracy Niemców, warunki w jakich pracowali były bardzo różne w zależności od władz lokalnych i samych pracodawców. Jako jedne z pierwszych problemem tym zajęły się władze województwa śląsko-dąbrowskiego. W końcu kwietnia 1945 r. wojewoda śląski wydał zarządzenie normujące warunki pracy i płacy robotników niemieckich na terenie województwa. Niemieccy pracownicy fizyczni i umysłowi zatrudnieni z wolnej stopy mieli otrzymywać 65% stawki pracowników polskich. Pozostałe 35% pracodawca miał wpłacać na „Fundusz Odbudowy Kraju”, z czego 50% miało być spożytkowane na odbudowę województwa śląsko-dąbrowskiego. Przysługiwało im, także $\frac{3}{4}$ przydziałów żywnościowych oraz 50% normy bezpłatnego węgla. Mieli otrzymywać również dodatek domowy i na dzieci w wysokości 50% normy polskiego pracownika, a „w stołówkach powinni spożywać posiłki przy oddzielnym stole”³². W skali kraju zróżnicowanie warunków pracy i płac przymusowych pracowników niemieckich było bardzo duże. Wahało się one od prawie niewolniczej pracy Niemców przetrzymywanych w obozach, poprzez osoby pracujące za wikt i dach nad głó-

²⁸ CA MSWiA, MAP, sygn. 302, k. 15.

²⁹ W. Borodziej, *Sprawa...*, s. 77-78.

³⁰ CA MSWiA, MAP, sygn. 302, k. 15.

³¹ Z. Romanow, *Ludność...*, s.79.

³² Zarządzenie to obejmowało Niemców obywateli Rzeszy Niemieckiej oraz osoby z I i II grupy niemieckiej listy narodowej a także b.VD z Generalnej Guberni zatrudnionych na terenie tego województwa. CA MSWiA, MAP, sygn. 272, k. 40.

wą³³, zatrudnienie na warunkach znacznie gorszych od polskich pracowników, aż po uprzywilejowaną warstwę fachowców, pracujących na warunkach analogicznych do polskich pracowników o podobnych kwalifikacjach.

Różnice w warunkach zatrudnienia ludności niemieckiej regulowała instrukcja dotycząca pracowników narodowości niemieckiej przyjęta przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w dniu 19 kwietnia 1946 r. Zgodnie z zawartymi w niej ustaleniami, wobec osób tych nie stosowano przepisów polskiego ustawodawstwa społecznego. Wyłączono je od zajmowania w zakładach pracy stanowisk kierowniczych lub odpowiedzialnych. Nie wliczano ich do stanu załogi zakładu pracy przy wyborach do Rad Zakładowych oraz odmawiano prawa wybierania i wybieralności do tychże Rad, a także wszelkiego innego przedstawicielstwa pracowniczego. Tygodniowy czas pracy został ustalony dla ludności niemieckiej na 60 godzin, z zastrzeżeniem, że dzień pracy w rolnictwie może trwać najwyżej 14 godzin, a w przemyśle 12 godzin. Do czasu tego nie wliczano półgodzinnej przerwy obiadowej oraz pozostawiania w gotowości do pracy. W kwestii wynagrodzenia pracownicy narodowości niemieckiej byli zrównani z wynagrodzeniem pracowników polskich o podobnych kwalifikacjach. Pensję mieli otrzymywać z dołu w okresach dwutygodniowych. Przy wypłacie pracownikowi niemieckiemu potrącano 25% zarobku na cele odbudowy kraju i opieki społecznej. Zalecano także we wszystkich możliwych przypadkach stosowanie akordowego systemu pracy. W przypadku utraty 50% zdolności do pracy, spowodowanej wypadkiem w pracy, pracownikowi niemieckiemu przysługiwał zasiłek w wysokości 75% minimalnej renty wypadkowej dla ubezpieczonych polskich pracowników. Prawo do zasiłku gasło z chwilą opuszczenia przez poszkodowanego granic Polski. Uchylenie się od obowiązków lub sabotowanie zarządzeń przez pracownika Niemca było karalne. Instrukcja nakładała na pracodawców obowiązek niezwłocznego zwolnienia pracownika niemieckiego w przypadku zgłoszenia się na jego miejsce pracownika polskiego o równych kwalifikacjach³⁴.

Powyższe zasady nie dotyczyły Niemców przebywających w obozach oraz pracowników niemieckich o najwyższych kwalifikacjach (czerwone zaświadczenie z pracy III kategorii). Ci ostatni byli traktowani pod względem warunków pracy, płac i zaopatrzenia na równi z Polakami o tych samych kwalifikacjach, a ich rodziny

³³ Pełnomocnik Rządu na Okręg Mazurski wydał nawet specjalny okólnik, w którym zabronił opłacania Niemców zatrudnionych przymusowo. Jedynym wynagrodzeniem miało być wyżywienie, a osoby, które wyjątkowo na to zasługiwały mogły otrzymać jedynie wyższe normy żywnościowe. Okólnik nr 63a z 19 lipca 1945 r. Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski dotyczący zakazu wynagrodzenia pieniężnego Niemców, w: *Niemcy w Polsce 1945 – 1950. Wybór dokumentów*, pod red. W. Borodzieja i H. Lemberga, t. 1, *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*, wybór i opracowanie dokumentów W. Borodziej i C. Kraft, Warszawa 2000, s. 440.

³⁴ AAN, Zarząd Centralny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (ZC PUR), sygn. I/11, k. 154-155.

otrzymywały zaopatrzenie analogiczne do rodzin pracowników polskich³⁵. W praktyce, może za wyjątkiem pracowników wysokokwalifikowanych, postulaty zawarte w omówionej instrukcji nie zawsze były przestrzegane³⁶.

Kolejne regulacje w zakresie warunków pracy ludności niemieckiej zostały przygotowane w 1947 r. Na konferencji w MZO w dniu 18 marca 1947 r. postulowano przyznanie Niemcom tych samych praw i warunków pracy i płac co Polakom. Likwidacji miał ulec, przynajmniej oficjalnie, przymus pracy, a pracowników niemieckich należałoby zatrudniać na podstawie umowy o pracę. Ludność niemiecka miała otrzymać także prawo do zatrzymania mienia ruchomego. Mienie nieruchomości miało być zwracane do pewnego limitu. Nadal otwarta pozostała kwestia szkolnictwa dla dzieci niemieckich³⁷. Dwa miesiące później 23 maja 1947 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał okólnik w sprawie ubezpieczeń osób narodowości niemieckiej, dokładnie określający zasady ubezpieczeń pracowników niemieckich i ich rodzin. Zgodnie z nim pełne świadczenia ubezpieczeniowe uzyskali pracownicy niemieccy posiadający czerwone zaświadczenia, wobec pozostałych zastosowano pewne ograniczenia³⁸.

Pracownicy narodowości niemieckiej w 1945 r. stanowili na terenach ziem zachodnich i północnych bardzo dużą część wszystkich zatrudnionych. Najbardziej było to widoczne w zakładach przemysłowych na Dolnym Śląsku³⁹. W przemyśle całych ziem zachodnich w końcu sierpnia 1945 r. było zatrudnionych ok. 14 – 15,5 tys. Polaków i 74 – 78 tys. Niemców. W zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu jeszcze w styczniu 1946 r. Niemcy stanowili niemal połowę pracowników. Sytuacja uległa zmianie po pierwszej fazie masowych wysiedleń, wskutek czego, w lecie 1946 r. Niemcy stanowili 15% zatrudnionych. Najwięcej pozostało ich w Zagłębiu Wałbrzyskim, gdzie na 27 tys. pracowników było ich ponad 14 tys.⁴⁰

Stopniowo, mimo oporu pracodawców, niechętnie pozbywających się taniej i dobrej siły roboczej, pracowników niemieckich usuwano – najpierw z różnych pla-

³⁵ Tamże.

³⁶ Parę miesięcy później, 26 sierpnia 1946 r., Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów postanowiło przekazać fundusz nagromadzony z potrącenia od wynagrodzeń pracowników niemieckich Radzie Funduszu Inwestycyjno-Obrotowego Ziem Zachodnich. Wyrażono również zgodę na zniesienie 25% potrącania od wynagrodzeń w stosunku do wszystkich pracowników niemieckich zatrudnionych w majątkach Państwowych Nieruchomości Ziemijskich. J. Miszał, *Polityka władz polskich wobec stałych mieszkańców Ziem Odzyskanych w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej*, „Zeszyty Naukowe. Politechnika Śląska. Nauki Społeczne” 1991, z. 58, s. 128.

³⁷ AAN, Ministerstwo Ziem Odzyskanych (MZO), sygn. 73, k. 115-116.

³⁸ AAN, MZO, sygn. 569, k. 13-14.

³⁹ Na początku sierpnia 1945 r. w 12 dolnośląskich zakładach przemysłowych znajdujących się pod polskim zarządem pracownicy narodowości niemieckiej stanowili 83% zatrudnionych (według innych źródeł nawet 95%). Z. Romanow, *Ludność...*, s. 87.

⁴⁰ W. Borodziej, *Sprawa...*, s. 79.

cówek publicznych (np. restauracji, hoteli, sklepów, zakładów fryzjerskich, teatrów, kin) i prywatnych warsztatów pracy, później również z państwowych zakładów przemysłowych. Celem ograniczenia ich zatrudnienia MZO wydało 26 stycznia 1946 r. okólnik, który dokładnie określał kogo można zaliczyć do fachowców niezbędnych dla polskiej gospodarki i w jakiej kolejności można ich wysiedlać. Dokument ten zawierał dokładne określenie trzech kategorii pracowników niemieckich, którzy mieli otrzymać zaświadczenia chroniące ich wraz z rodzinami przed wysiedleniem z Polski. Do pierwszej kategorii, otrzymującej zaświadczenia koloru białego, zaliczono pracowników niemieckich potrzebnych czasowo ze względu na konieczność utrzymania ciągłości produkcji lub sprawne funkcjonowanie instytucji państwowych i samorządowych. Instytucje te były zobowiązane do rozpoczęcia starań mających na celu jak najszybsze ich zastąpienie pracownikami polskimi. Drugą grupę tworzyli fachowcy reprezentujący nie występujące w Polsce gałęzie przemysłu oraz ci, których ze względu na ich kwalifikacje trudno było zastąpić Polakami. Niemców tych należało wykorzystać do szkolenia kadr polskich. Ta grupa pracowników niemieckich otrzymała zaświadczenia koloru niebieskiego. Ostatnią kategorię, która otrzymała czerwone zaświadczenia, stanowili wybitni specjaliści wyłączeni od wysiedlenia na czas bliżej nieokreślony. Akcja rejestracyjna i zaopatrywanie w zaświadczenia miały objąć wszystkie tereny ziem odzyskanych. Przypadki nadużyć przy wydawaniu zaświadczeń miały być karane⁴¹.

W praktyce zarówno przedsiębiorstwa, jak i instytucje nie przestrzegały zaleceń MZO i występowały z wnioskami o zaświadczenia dla nadmiernej liczby pracowników niemieckich. Konsekwencją tego były utrudnienia w wysiedlaniu ludności niemieckiej. W związku z tym MZO w okólniku z 30 marca 1946 r. przypomniało, że należy dążyć do zastąpienia Niemców pracownikami polskimi i całkowicie wyeliminować ich z pracy w administracji⁴². W celu wzmocnienia tempa wysiedlenia ludności niemieckiej i przyśpieszenia procesu polonizacji tych ziem MZO wydało 22 maja 1946 r. następny okólnik w sprawie pracy Niemców. Polecono w nim wydanie zarządzeń nakazujących zwolnienie z pracy tych Niemców, którzy ze względu na kwalifikacje mogli być zastąpieni przez Polaków. Zakazano również zatrudniania Niemców w zakładach użyteczności publicznej, takich jak restauracje, hotele, zakłady fryzjerskie, sklepy, teatry itp. Parę dni później, 24 maja 1946 r. w tym samym celu minister przemysłu wydał zarządzenie nakazujące podległym zakładom przemysłowym i instytucjom zwolnienie do 30 czerwca tego roku wszystkich pracowników

⁴¹ AAN, MZO, sygn. 568, k. 16-17.

⁴² J. Misztal, *Polityka...*, s. 129.

niemieckich z zaświadczeniem reklamacyjnym kategorii I (koloru białego). Podobne zarządzenie wydało MZO 22 czerwca 1945 r. (z terminem do 30 lipca 1945 r.). W związku ze zbyt krótkim terminem realizacji zarządzeń i obawą przed negatywnymi skutkami nagłego zwolnienia dużej liczby osób, postanowień zawartych w tych zarządzeniach nie zrealizowano⁴³.

Wydawanie coraz to nowych zarządzeń, okólników i apeli mających na celu ograniczenie zatrudnienia ludności niemieckiej nie przynosiło rezultatów. Akcja zwalniania pracowników niemieckich przebiegała opieszale, a pracodawcy nadal robili wszystko w celu ich zatrzymania. Chcąc usprawnić i uszczelnić system wydawania zaświadczeń reklamacyjnych MZO w lipcu 1946 r. powołało do życia biuro wydawania zaświadczeń dla fachowców niemieckich. Także w tym celu 31 sierpnia 1946 r. unieważniono zaświadczenia reklamacyjne wszystkich kategorii, a na ich miejsce wprowadzono nowe, koloru zielonego, wydawane przez MZO na wniosek władz centralnych na potrzeby przedsiębiorstw o znaczeniu ogólnokrajowym. Podstawową grupę Niemców reklamowanych na nowych zasadach mieli stanowić pracownicy przemysłu państwowego. Ich liczbę, w skali kraju, szacowano na ok. 25 tys. Byli to wybitni specjaliści niezbędni dla funkcjonowania polskiej gospodarki. Niemcom tym, zamierzano nadać obywatelstwo polskie lub stworzyć im warunki pracy jak innym cudzoziemcom. Wbrew zapowiedziom pozostawiono jednak nadal zaświadczenia niebieskie i czerwone, wydane przez urzędy wojewódzkie. Wojewodowie zostali natomiast upoważnieni do ich unieważniania w zależności od planu wysiedleńczego oraz wydawania nowych zaświadczeń kategorii II dla Niemców, którzy wcześniej posiadali zaświadczenie kategorii I⁴⁴.

W miarę stabilizowania się sytuacji gospodarczej liczba osób reklamowanych systematycznie spadała. Do końca 1946 r. MZO wydało zaświadczenia reklamacyjne dla 79806 Niemców⁴⁵. Zakłady pracy nadal jednak broniły się przed pozbywaniem niemieckich robotników, stanowiących tanią siłę roboczą. Tendencja do ich zatrzymywania trwała jeszcze w 1948 r.⁴⁶

Z biegiem czasu pojawiły się naciski, głównie Ministerstwa Przemysłu, w celu stabilizacji sytuacji fachowców niemieckich zatrudnionych w przemyśle. W marcu 1947 r. odbyła się konferencja przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i MZO poświęcona statusowi Niemców pozostających w Polsce. Na konferencji tej postu-

⁴³ Z. Romanow, *Ludność...*, s. 111-112.

⁴⁴ Więcej na temat zasad przyznawania tych zaświadczeń w: Z. Romanow, *Ludność...*, s. 114; J. Misztal, *Polityka...*, s. 129-130.

⁴⁵ J. Misztal, *Polityka...*, s. 131.

⁴⁶ APW, UWW, sygn. VI/295, k. 47.

lowano między innymi przyznanie Niemcom tych samych praw i warunków pracy i płac co Polacy oraz zniesienie przymusu pracy. Poza tym ludność niemiecka miała zatrzymać obecnie posiadane mienie ruchome i odzyskać nieruchomości, ale tylko do określonego limitu. W kwestii statusu prawnego stwierdzono, że Niemcy otrzymują te same prawa co obywatele innych państw, ale formalnie zarządzenie zostanie wydane dopiero po konferencji pokojowej, kiedy będzie wiadomo czy powstanie jednolite państwo niemieckie, czy też nie. Prawa cudzoziemców dla Niemców uzależniano także od ich lojalności i wywiązywania się ze swoich obowiązków oraz warunków ustalonych na konferencji pokojowej. Także zasady późniejszego wysiedlenia Niemców i możliwości repatriacji miały być uzależnione od postanowień traktatu pokojowego z Niemcami. Prawa osobiste i warunki repatriacji miały ulec poprawie. Niemcom miały przysługiwać świadczenia socjalne i ubezpieczenia, w takim samym zakresie co i Polakom⁴⁷.

Wraz z zakończeniem zasadniczej części wysiedleń coraz silniej pojawiała się potrzeba unormowania sytuacji Niemców, którzy pozostali w Polsce. Ludzie ci przystosowali się do nowej sytuacji. W 1949 r. robotnicy niemieccy zaangażowali się nawet we współzawodnictwo pracy. Wielu z nich było przodownikami pracy, nadal jednak nie byli zrównani w prawach z pracownikami polskimi. Do sierpnia 1949 r. nie mogli oficjalnie uczestniczyć we współzawodnictwie pracy i otrzymywać związanych z tym premii. Niemcy zatrudnieni w kopalniach byli objęci umową zbiorową na podstawie zbiorowego układu pracy dla pracowników umysłowych i fizycznych, zatrudnionych w Przemysle Węglowym. Nie mogli jednak należeć do związków zawodowych, chociaż związki zawodowe w pewnym stopniu opiekowały się nimi. Powoli wyrównywały się natomiast zarobki pracowników polskich i niemieckich⁴⁸. W 1949 r. uchylona została uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 19 września 1946 r. o potrącaniu przez pracodawcę 25% zarobków pracownika narodowości niemieckiej na rzecz funduszu odbudowy ziem odzyskanych. Decyzja ta zrównywała, pod względem pracy i płac, pracowników niemieckich z polskimi. Po 1949 r. nie wydawano już nowych zaświadczeń, ani nie sprawdzano wcześniej wydanych. W 1949 r. pracującym, nie reklamowanym Niemcom przyznano świadczenia z tytułu ubezpieczeń społecznych, z wyjątkiem ubezpieczenia emerytalnego i rodzinnego⁴⁹.

⁴⁷ CA MSWiA, MZO, sygn. 57, k. 13; AAN, MZO, sygn. 73, k. 116.

⁴⁸ AAN, MAP, sygn. 764, k. 63; APW, UWW, sygn. VI/296, k. 21.

⁴⁹ J. Misztal, *Polityka...*, s. 224; B. Ocieпка, *Niemcy...*, s. 80.

4. Warunki bytowe.

Istotnym problemem w omawianym okresie (w latach 1945-1949) były także warunki bytowe ludności niemieckiej. Szczególnie źle wyglądała sytuacja w pierwszych miesiącach 1945 r. W dużym stopniu przyczyniły się do tego, oprócz zniszczeń wojennych, rabunki przeprowadzane przez żołnierzy radzieckich oraz polskich szabrowników, którzy zabierali wszystko co posiadało jakąś wartość. Nie bez znaczenia było także i to, że wśród pozostałej ludności niemieckiej większość stanowili starcy, kobiety i dzieci. Dlatego często w środowisku tym panował głód, zaczęły się także szerzyć choroby zakaźne. Szczególnie katastrofalna sytuacja zaistniała na przełomie wiosny i lata 1945 r. i dotyczyła przede wszystkim Niemców nie pracujących. Dla wielu z nich możliwość pracy była jedynym sposobem utrzymania się przy życiu, nie obejmowała ich bowiem opieka socjalna, natomiast przydziałów żywności nie można było wykupić z powodu braku wystarczającej ilości polskich pieniędzy. Niemcy, aby przeżyć wyprzedawali posiadane rzeczy osobiste i kosztowności⁵⁰. Fatalny stan sanitarny i słaba aprowizacja powodowały nasilenie epidemii chorób zakaźnych, szczególnie w miesiącach letnich 1945 r. Bardzo liczne były wówczas przypadki zachorowań na dur brzuszny, plamisty oraz czerwonkę. Wielkim problemem była również duża zachorowalność na choroby weneryczne. Z chorobami zakaźnymi udało się uporać, tworząc prowizoryczne szpitale zakaźne, w których pracował personel niemiecki. Trudniejsza był natomiast walka z chorobami wenerycznymi.

Kwestia opłat za leczenie Niemców nie została uregulowana centralnie, dlatego też rozwiązywano ją w różny sposób w zależności od podejścia władz lokalnych. We Wrocławiu na przykład nie wprowadzono w szpitalach żadnych opłat, bezpłatnie chorzy Niemcy otrzymywali również lekarstwa. W Uście latem 1945 r. lekarstwa na recepty wydawano bezpłatnie jedynie zatrudnionym Niemcom. W Miastku, w tym czasie w ambulatorium pobierano opłaty w gotówce i naturze. Ubogim Niemcom udzielano pomocy lekarskiej bezpłatnie. Najczęściej jednak kosztami leczenia i opieki społecznej obciążano społeczność niemiecką, przy niewielkiej pomocy ze strony władz⁵¹.

Od pierwszych miesięcy powojennych nastąpił szybki proces pauperyzacji ludności niemieckiej. Szczególnie trudna była sytuacja osób starszych, niezdolnych do pracy lub obarczonych liczną rodziną, które w oczekiwaniu na wysiedlenie wyprzedawały rzeczy osobiste lub, mimo złego stanu zdrowia, podejmowały pracę. Zaprzestanie wypłacania świadczeń społecznych, odrzucanie podań o zapomogi ze względu

⁵⁰ W. Stankowski, *Pomorze Gdańskie 1918 – 1950*, w: *Niemcy w Polsce 1945 – 1950. Wybór dokumentów*, pod red. D. Boćkowskiego, t. IV, *Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*, wybór i opracowanie dokumentów I. Eser, W. Stankowski, C. Kraft, S. Jankowiak, Warszawa 2001, s. 26-31.

⁵¹ Więcej na ten temat, Z. Romanow, *Ludność...*, s. 120-127.

na brak funduszy doprowadzało tę grupę do skrajnej nędzy. Niemcy starali się pomagać osobom potrzebującym, organizując zbiórki pieniężne, przybierające w zakładach pracy formę dobrowolnego opodatkowania, które miało charakter półlegalny. Trudna była również sytuacja kobiet niemieckich, wśród których panowało wysokie bezrobocie. Niemki pracowały najczęściej dorywczo lub jako służące w polskich domach⁵². Często sytuacja zmuszała je do uprawiania nierządu. Liczne, jak już wspomnieliśmy, były w związku z tym przypadki chorób wenerycznych oraz powszechny wśród Niemek zwyczaj spędzania płodu. W najmniejszym stopniu proces zubożenia dotknął niewielką grupę wybitnych specjalistów, którzy zostali zaliczeni do trzeciej kategorii pracowników i zrównani w warunkach pracy i płacy z Polakami⁵³.

Warunki mieszkalne ludności niemieckiej zależały głównie od rozmiarów zniszczeń wojennych oraz tempa akcji osadniczej ludności polskiej. Dość często zdarzało się, że polscy osadnicy samowolnie usuwali Niemców z mieszkań lub zajmowali ich zabudowania i gospodarstwa. Szczególnie w miastach ludność niemiecka była narażona na utratę mieszkań razem z meblami. Często w przewidywaniu szybkiego wyjazdu kwaterowano po kilka rodzin niemieckich w jednym mieszkaniu. Nie bez znaczenia były również liczne rabunki polskich szabrowników oraz nie bezinteresowne działania nadgorliwych urzędników. W 1945 r. zdarzały się przypadki tworzenia oddzielnych dzielnic dla ludności niemieckiej (np. Szczecin-Niebuszewo, Jelenia Góra, Wałbrzych). Dopiero 22 listopada 1945 r. MAP nakazało zaniechanie takich praktyk⁵⁴. Z biegiem czasu sytuacja mieszkaniowa pozostałych jeszcze Niemców uległa poprawie. Zgodnie ze sprawozdaniami z lat 1948-1949 w województwie wrocławskim warunki mieszkaniowe ludności niemieckiej były ogólnie zadawalające. Część ludności zajmowała swoje dawne mieszkania, część została przesiedlona do mieszkań zastępczych w barakach lub w dzielnicach odległych od miejsca zatrudnienia. Mieszkania zastępcze były prymitywniejsze, ale zdaniem władz, „przeważnie dosyć obszerne i w stanie zupełnie zadawalającym”⁵⁵. Podobnie władze postrzegały, również warunki bytowe Niemców zatrudnionych w Państwowych Nieruchomościach Ziemijskich. Gorzej jedynie wyglądała sprawa wyposażenia mieszkań w meble i inny sprzęt, co tłumaczono przekonaniem Niemców o swoim czasowym pobycie

⁵² Najwięcej rozgoryczenia wzbudzała sprawa zaopatrzenia kartkowego. Matki posiadające dzieci do lat 16 miały prawo do zaopatrzenia kartkowego, ale tylko wtedy gdy nie pracowały. Jeżeli były zatrudnione nie mogły otrzymać kartek. Praca była więc jak gdyby karą pociągającą za sobą stratę kartek żywnościowych. Z drugiej strony osoba nie pracująca nie miała za co wykupić przydzielonych artykułów żywnościowych w ramach tych kartek. CA MSWiA, MZO, sygn. 30, k. 4.

⁵³ AAN, MAP, sygn. 764, k. 63-64, 69-77.

⁵⁴ Z. Romanow, *Ludność...*, s. 129-132; B. Ociełka, *Niemcy...*, s. 75.

⁵⁵ AAN, MAP, sygn. 764, k. 72; AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-2619, k. 145-153.

tutaj i o nieuchronnym wyjeździe do Niemiec⁵⁶. Faktycznie jednak sytuacja ta, szczególnie na wsi, nie była tak dobra. Co prawda warunki bytowe oceniano na dostateczne, ale źle wyglądała sytuacja z zaopatrzeniem tej ludności w bieliznę, pościel itp. Nadal często administracja PGR gorzej traktowała Niemców, używając ich do osobistych posług i przydzielając im do wykonania cięższą pracę, przy zaszeregowaniu do niższej kategorii płac⁵⁷.

5. Obozy

Najtrudniejsze warunki panowały w obozach i w więzieniach gdzie przetrzymywano znaczną część Niemców. Ludność ta zamykana była w obozach już w 1944 r.⁵⁸ Działania te uprawomocnił dekret PKWN z 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu⁵⁹. Zmiany w tej kwestii wprowadziła ustawa z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów⁶⁰. Pozwalała ona na rehabilitację osób wpisanych do 2, 3 i 4 grupy niemieckiej listy narodowej, a w przypadku odrzucenia przez sąd grodzki wniosku rehabilitacyjnego postanawiała umieszczenie wnioskodawcy na czas nieoznaczony w miejscu odosobnienia (obozie) i poddanie go przymusowej pracy. Osoby należące do pierwszej grupy narodowościowej nie miały możliwości rehabilitacji i tym samym były skazane na przebywanie w obozach.

Jako jeden z pierwszych, problem osadzania ludności niemieckiej w obozach podjął wojewoda śląski Aleksander Zawadzki. W zarządzeniu z dnia 18 czerwca 1945 r. w sprawie spolonizowania Śląska Opolskiego zobowiązywał między innymi, także Niemców do usuwania śladów niemieckości tych ziem. W przypadku oporu ze strony osób narodowości niemieckiej przewidywał wysiedlanie ich z mieszkań i zamykanie w obozach. Bezwarunkowo mieli być też wysiedlani do stref okupacyjnych lub całymi rodzinami osadzani w miejscach odosobnienia gospodarze niemieccy z chwilą pojawienia się repatrianta lub osadnika, który miał osiedlić się na ich gospodarstwach. Zarządzenie nakazywało także izolować zdrowych mężczyzn narodowości

⁵⁶ T. Białecki, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej*, Poznań 1969, s. 164-165.

⁵⁷ Archiwum Państwowe w Szczecinie (APS), Urząd Wojewódzki w Szczecinie (UWS), sygn. 1152, k. 101.

⁵⁸ W instrukcji PKWN z 30 października 1944 r. nakazywano zatrzymanie i odesłanie do obozów pracy wszystkich volksdeutschów, za wyjątkiem dzieci poniżej szesnastego roku życia oraz ich matek. Także i one musiały jednak opuścić w ciągu 24 godzin swe dotychczasowe miejsce zamieszkania. Nie mogły się jednak osiedlać w miastach wojewódzkich i powiatowych oraz w promieniu 50 km od Lublina, 100 km od Warszawy i 100 km od linii frontu. CA MSWiA, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), sygn. 26, k. 1.

⁵⁹ „Dz. U.” 1944, nr 11, poz. 54.

⁶⁰ „Dz. U.” 1945, nr 17, poz. 96.

niemieckiej w obozach pracy w celu odbudowy kraju. Niemcy powracający zza Odry i Nysy mieli być natomiast odsyłani z powrotem, a oporni zamykani w obozach⁶¹. Kolejne zarządzenie w tej kwestii (nr 120 z oznaczeniem Sp. –II-75a/1) wydał wojewoda śląski 2 lipca 1945 r. Wprowadzał w nim zakaz zamieszkiwania przez ludność niemiecką na obszarze przedwojennego województwa śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego oraz zarządzał przeprowadzenie, w celu koordynacji wyjazdów, rejestrację wszystkich Niemców. Uchylający się od rejestracji mieli być umieszczani w obozach wysiedleńczych, których tworzenie nakazał w wydanej w tym samym dniu specjalnej instrukcji, dotyczącej wyżej wspomnianego zarządzenia⁶². Wydając kolejne decyzje (4 września 1945 r. i 17 października 1945 r.) wojewoda śląski zamierzał objąć akcją wysiedleń i umieszczania Niemców w obozach pozostałą część województwa⁶³.

Chęć uzyskania potrzebnych i prawie darmowych rąk do pracy była tylko jednym z powodów tworzenia obozów dla ludności niemieckiej. Obozy miały zapewnić izolowanie od reszty społeczeństwa członków organizacji hitlerowskich oraz Niemców przejawiających antypolską postawę. Umieszczanie w obozach ludności niemieckiej i autochtonicznej, było także sposobem na znalezienie dostatecznej liczby wolnych gospodarstw i mieszkań dla przybywających osadników i repatriantów. W ten sposób władze lokalne, starały się również nakłaniać ludność autochtoniczną (głównie śląską) do przyśpieszenia składania wniosków weryfikacyjnych i rehabilitacyjnych⁶⁴. Nie bez znaczenie była także chęć rewanżu za okres okupacji oraz względy materialne – na Śląsku Opolskim nagminnie było kierowanie ludności do obozu na kilka dni, w czasie których rabowano pozostawiony majątek, a następnie zwalniano osadzonych⁶⁵. W czasie tworzenia obozów powyższe czynniki często występowały powiązane ze sobą w najróżniejszych konfiguracjach.

Tak jak liczne były przyczyny tworzenia obozów, tak też wiele było różnych określeń odnoszących się do tych obozów i miejsc odosobnienia. Chcąc zapanować nad tą różnorodnością nazewnictwa można podzielić te obozy na cztery rodzaje. Pierwszy z nich obejmował obozy powstałe w celu gromadzenia ludności przeznaczonej do wysiedlenia (zbiorcze, wysiedleńcze, przesiedleńcze itp.). Drugi typ tworzyły obozy oparte na wykorzystaniu pracy przymusowej osadzonych w nich

⁶¹ CA MSWiA, MAP, sygn. 303, k. 3.

⁶² CA MSWiA, MAP, sygn. 272, k. 102; J. Ruszczewski, *Polskie obozy i miejsca odosobnienia dla ludności śląskiej i niemieckiej na Śląsku Opolskim w latach 1945-1949*, „Kwartalnik Opolski” 1993, nr 4, s. 9-10.

⁶³ Cyt. za J. Ruszczewski, *Polskie...*, s. 12.

⁶⁴ B. Linek, Przedpoczdamskie wysiedlenia ludności niemieckiej z Górnego Śląska, „Przegląd Zachodni” 1999, nr 2, s. 84; tenże, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945 – 1950*, Opole 2000, s. 160–161.

⁶⁵ P. Madajczyk, *Przylączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945 – 1948*, Warszawa 1996, s. 248.

Niemców (obozy pracy). Obozy należące do trzeciego rodzaju miały charakter represyjny i skupiały osoby należące do organizacji hitlerowskich (karne, koncentracyjne). Ostatnią grupę stanowiły getta (wydzielone dzielnice, domy), do których przesiedlano ludność niemiecką⁶⁶.

Obozy dla ludności niemieckiej tworzyli najpierw Rosjanie. Miały one na celu przygotowanie odpowiedniej ilości osób przeznaczonych następnie do deportacji w głąb ZSRR. Osoby osadzone w tych obozach, były także wykorzystywane przy demontażu wywożonych do ZSRR urządzeń i maszyn. Po upływie pierwszych miesięcy powojennych obozy te były przekazywane władzom polskim⁶⁷.

Najwcześniej, bo zaraz po wyzwoleniu, obozy zaczęły powstawać w Polsce centralnej. Proces ten był stosunkowo prosty tam, gdzie przejmowano i adaptowano wcześniej istniejące obozy jenieckie czy koncentracyjne (np. Majdanek, Oświęcim, Sikawa, Jaworzno, Potulice, Łambinowice itp.). Trudniejsza sytuacja była w przypadku małych obozów działających w ramach powiatu. Jednak zarówno małe jak i duże obozy miały te same problemy związane z zapewnieniem zakwaterowania, wyżywienia i ochrony⁶⁸. Po wielu zmianach, w kwietniu 1946 r. pozostały obozy centralne w: Potulicach dla Pomorza, Lesznie-Gronowie dla Wielkopolski, Jaworznie dla Polski Południowej i Sikawie dla Centralnej. Obozy te miały sprzyjać racjonalnemu wykorzystaniu siły roboczej, ujednocnieniu planów produkcyjnych, dostarczaniu surowców i zapewnianiu zbytu czyli zapewnieniu opłacalności pracy przetrzymywanych. Plany te okazały się jednak nierealne⁶⁹.

Mimo organizowania obozów centralnych proces tworzenia obozów lokal-

⁶⁶ P. Madajczyk, *Przyłączenie...*, s. 237. B. Nitschke, dzieli obozy na dwie kategorie: 1. Obozy karne, którymi zarządzał Departament Więziennictwa i Obozów MBP, w których osadzano działaczy antykomunistycznych, jeńców wojennych, niemiecką ludność cywilną, volksdeutschów, a także przestępców kryminalnych. 2. Obozy poprawcze, będące pod zarządkiem Komisji Specjalnej, w których umieszczano osoby skazane przez zespoły tej komisji. B. Nitschke, *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Toruń 2000, s. 91.

⁶⁷ W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu obozy znajdowały się pod nadzorem różnych instytucji. Były one wówczas tworzone i zarządzane przez władze lokalne (starostwa i zarządy miast), komendy milicji oraz urzędy bezpieczeństwa publicznego, a nawet NKWD. W miarę upływu czasu większość obozów przeszła pod nadzór działającego w ramach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Departamentu Więziennictwa i Obozów. Część obozów na Śląsku znajdowała się pod faktycznym nadzorem Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego. Były to obozy pracy działające przy kopalniach, w których pracowali przetrzymywani w nich Niemcy (jeńcy wojenni, ale także osoby cywilne). J. Rusczyński, *Polskie...*, s. 16; B. Nitschke, *Wysiedlenie...*, s. 91. Więcej na ten temat w: J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001, s. 95–108; Z. Woźniczka, *Obóz pracy w Świątchłowicach-Zgodzie i jego komendant*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 4, s. 21.

⁶⁸ J. Kochanowski, *Losy Niemców w Polsce Centralnej w latach 1945–1950. Na przykładzie województwa łódzkiego, warszawskiego i krakowskiego (powiat biała)*, w: *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, pod red. D. Boćkowskiego, t. IV, Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk, wybór i opracowanie dokumentów I. Eser, W. Stankowski, C. Kraft, S. Jankowski, Warszawa 2001, s. 53.

⁶⁹ J. Kochanowski, *W polskiej...*, s. 76.

nych w ciągu lata 1945 r. nabrał jeszcze większego tempa. W tym czasie na Śląsku Opolskim, w poszczególnych powiatach było ich kilka, a w niektórych nawet i kilkanaście. Od wiosny 1945 r. odsetek uwięzionych Niemców i volksdeutsche'w rósł i w końcu 1945 r. stanowili oni prawie połowę wszystkich uwięzionych. Z tego największą grupę, w całym omawianym okresie, stanowili volksdeutsche. Często, szczególnie w 1945 r., do wystawienia prokuratorskiego „nakazu odosobnienia” wystarczyło podejrzenie, że dana osoba była wpisana na listę D.V. lub stwierdzenie, że była ona obywatelem niemieckim⁷⁰.

Według danych ustalonych przez B. Nitschke i P. Madajczyka, którzy powołują się na źródła niemieckie, w Polsce miało funkcjonować 1255 obozów i 227 więzień, z tego na ziemiach zachodnich i północnych odpowiednio 681 i 119. Przez obozy te miało przejść około 200 tys. osób⁷¹. Dane te budzą jednak wiele wątpliwości⁷².

Koniec 1945 r. przyniósł stopniową redukcję liczby obozów i osadzonych w nich osób. Od wiosny 1946 r. przetrzymywani w obozach wysiedleńczych coraz częściej kierowani byli w transportach bezpośrednio do brytyjskiej i radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec⁷³. Duże znaczenie dla osadzonych miał dekret z 28 czerwca 1946 r. „*O odpowiedzialności karnej za odstęstwo od narodowości w czasie wojny 1939-1945*”⁷⁴. Starał się on położyć kres nadużyciom związanym z osobami osadzonymi w obozach i wyjaśnić sytuację osób przetrzymywanych bez żadnego oskarżenia. W tym celu, wyznaczał sześciomiesięczny termin na przedstawienie aktu oskarżenia lub w przypadku jego nie przygotowania zwolnienie takiej osoby z obozu lub więzienia. Władze starały się w ten sposób pozostawiać w obozach jedynie jeńców wojennych i osoby zatrzymane na mocy decyzji prokuratora. Nadal jednak decyzje te nie były respektowane. Powtórnie problem ten próbowano rozwiązać wiosną 1947. Wówczas także uznano, że „*w obecnej sytuacji w obozach powinni przebywać tylko jeńcy wojenni i osoby, wobec których prokurator zarządził zatrzymanie*”⁷⁵. Tymcza-

⁷⁰ W. Borodziej, *Sprawa...*, s. 85-86. Dane liczbowe dotyczące tego okresu porównaj w: Pismo dyrektora Departamentu Więziennictwa i Obozów MBP płk. Jerzego Łańcuta do ministra bezpieczeństwa publicznego, zawierające wykazy liczbowe zaludnienia więzień i obozów na 1 października i 1 listopada 1945 r., w: Niemcy w Polsce..., t. 1, s. 172-174.

⁷¹ B. Nitschke, *Wysiedlenie...*, s. 88; P. Madajczyk, *Przyłączenie...*, s. 237.

⁷² Wątpliwości te są związane z krótki okresem istnienia większości tych obozów, często tylko 2–3 miesięcznym i to głównie w 1945 r. Problemy wynikają z ustalenia kryteriów, które winny spełniać placówki, wobec których używano określenia „obóz”. Według ustaleń E. Nowaka istniało około 500 obozów, powołuje się on także na inne źródła niemieckie, zdaniem których działały w tym czasie 574 obozy i 108 więzień. W obozach tych, jego zdaniem, było przetrzymywanych ogółem około 200-250 tys. osób. E. Nowak, *Obozy w Polsce po 1945 roku (ze szczególnym uwzględnieniem Śląska)*, „*Studia Śląskie*” 1997, nr 55, s. 216-217.

⁷³ P. Madajczyk, *Przyłączenie...*, s. 253.

⁷⁴ „Dz. U.” 1946, nr 41, poz. 237.

⁷⁵ CA MSWiA, MAP, sygn. 118, k. 74.

sem w obozach przebywało wielu zatrzymanych na podstawie decyzji władz bezpieczeństwa z pierwszych lat po wyzwoleniu⁷⁶.

Warunki panujące w obozach były najczęściej złe. Powszechnie brakowało łóżek, koców i sienników. Przetrzymani przykrywali się własnymi rzeczami, śpiąc na podłodze w nieogrzewanych barakach. Nie otrzymywali mydła, ani sody do prania, pracowali od świtu do nocy bez odpoczynku świątecznego, bez możliwości utrzymania higieny osobistej oraz sprzątanego swego baraku. Z tego powodu w obozach panował brud i robactwo. Zawszenie dochodziło niekiedy do osiemdziesięciu i więcej procent. Często pozbawieni byli opieki lekarsko-sanitarnej⁷⁷. Katastrofalnie wyglądała również sytuacja aprowizacyjna (szczególnie na przełomie 1945 i 1946 r.). Niejednokrotnie, głównie w okresie tworzenia się obozów w 1945 r., nie otrzymywano żadnego zaopatrzenia, a osadzeni byli w dużej mierze zdani na pomoc rodziny z zewnątrz. Powszechnie panował głód⁷⁸.

W obozach obowiązywał przymus pracy. Praca ta odbywała się na terenie obozu, jak i poza nim. Więźniowie byli „wypożyczani” do pracy za odpłatnością różnym zakładom lub osobom prywatnym. Najczęściej, szczególnie w okresie letnim, byli oni zatrudniani w majątkach rolnych, a także w przedsiębiorstwach przemysłowych⁷⁹. Jako, że taki system prowadził do licznych nadużyć, w maju 1946 r. dyrektor Departamentu Więziennictwa i Obozów MBP wydał okólnik zabraniający wynajmowania osadzonych osobom prywatnym. Uprzywilejowane w tym względzie były władze bezpieczeństwa, które mogły wynajmować więźniów i jeńców poza kolejnością i w grupach mniejszych niż 20 osób⁸⁰.

W pierwszych latach istnienia obozy były niedostępne dla kontroli międzynarodowej. Inspekcje Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża mogły wizytować obozy dopiero od września 1946 r., kiedy duża część z nich przestała już funkcjonować⁸¹. Jedną z takich kontroli, przeprowadzoną w październiku 1946 r. w obozie w Jaworznie i obozach jenieckich na Górnym Śląsku stwierdziła, że więźniowie pracują przeciętnie 70 godzin w tygodniu, a niekiedy wraz z pracami porządkowymi do 16 godzin dziennie. Nie otrzymywali oni żadnych dni wolnych, pracując także w niedziele i święta. Jeńcy i więźniowie niemieccy byli źle trak-

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ CA MSWiA, MBP, sygn. 94/24, k. 7; AAN, MBP, sygn. 12/6, k. 203 – 204.

⁷⁸ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSZ), zespół (z.) 10, tom (t.) 472, wiązka (w.) 49, k. 99; J. Kochanowski, *Losy Niemców...*, s. 56; Z. Woźniczka, *Obóz...*, s. 24.

⁷⁹ CA MSWiA, MAP, sygn. 145, k. 10; AAN, MBP DWO, sygn. 13/8, k. 58.

⁸⁰ J. Kochanowski, *W polskiej...*, s. 78.

⁸¹ Tamże, s. 232.

towani podczas pracy przez polskich przełożonych. Zatrudnienie dotyczyło także osób niezdolnych do ciężkiej pracy fizycznej. Oficerowie, mimo postanowień konwencji genewskiej, pracowali wraz z żołnierzami, podobnie jak i niemiecki personel sanitarny. Jeńcy nie otrzymywali żołądu ani wynagrodzenia. Wyżywienie było już dużo lepsze niż w latach 1945-1946, ale i tak delegacja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża określiła je jako wystarczające, co do ilości kalorii, ale monotonne i jednostronne. Zdaniem wizytującej komisji obóz w Jaworznie sprawiał wrażenie obozu karnego. Wszystko to, jej zdaniem, powodowało pogarszający się stan zdrowia więzionych, depresje nerwowe, apatię i związane z tym zwiększenie ilości wypadków przy pracy⁸².

Tworzone zaraz po wyzwoleniu obozy charakteryzowały się nie tylko złymi warunkami bytowymi i ciężką pracą, ale także stosowaniem terroru fizycznego i psychicznego oraz licznymi nadużyciami wobec więźniów⁸³. Z tego powodu już w maju 1945 r. minister bezpieczeństwa publicznego zakazał stosowania „(...) *niedopuszczalnych metod wobec zatrzymanych (...)*”. Potępił również stosowane przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa „(...) *niedopuszczalne metody bicia i znęcania się (...)*”⁸⁴. Rozkaz ten nie zmienił jednak sytuacji w obozach. Nadal dochodziło do bicia, znęcania się i gwałtów nad osadzonymi⁸⁵.

Najbardziej znanymi przypadkami stosowania terroru fizycznego i psychicznego wobec uwięzionych były obozy w Łambinowicach i Świętochłowicach-Zgodzie. W obu sytuacja ta, w dużym stopniu zależała od komendantów obozu. W pierwszym z obozów, w Łambinowicach, wprowadzono regulamin wzorowany na regulaminie obozu hitlerowskiego. Liczne były tu przypadki bicia i znęcania się nad więźniami. 4 października 1945 r. doszło do zastrzelenia przez strażników od 44 do 48 osób osadzonych w obozie. Odpowiedzialny za to komendant obozu Czesław Gęborski został aresztowany⁸⁶.

⁸² Inspekcja dotyczyła głównie jeńców wojennych ale w obozach tych byli przetrzymywani w takich samych warunkach również więźniowie cywilni. AMSZ, z. 6, t. 764, w. 54, k. 1-10.

⁸³ Według relacji siostry miłosierdzia z obozu w Potulicach panował w nim głód, wysoka śmiertelność (12-15 osób dziennie). Wszyscy (łącznie z kobietami i dziećmi) zmuszani byli do ciężkiej pracy. Oprócz tego powszechne było bicie więźniów, zmuszanie do długotrwałego klęczenia lub całodziennego siedzenia w kucki. AMSZ, z. 10, t. 472, w. 49, k. 97-99.

⁸⁴ AAN, MBP DWO, sygn. 10/3, k. 150.

⁸⁵ Jak wspominał jeden z więźniów obozu w Opolu przy ulicy Kropidły 5: „W obozie internowanych w Opolu władze wykonawcze obchodzą się w nieludzki sposób z internowanymi. Brak zupełnie nawet najmniejszej ilości pożywienia, każą spać na gołej podłodze nago, a w nocy podczas snu i rano polewają zimną wodą ludzi. Internowani są bici w straszliwy sposób. Brak najprymitywniejszych warunków higieny powoduje, że ludzie ci są w okropny sposób zawszeni”. Cyt. za J. Ruszczewski, *Polskie...*, s. 20-21.

⁸⁶ Dzięki znajomościom szybko jednak opuścił więzienie i dalej robił karierę w UBP. Więcej na ten temat E. Nowak, *Cień...*, s. 115-128.

Podobnie złą sławą cieszył się drugi z tych obozów w Świętochłowicach-Zgodzie. Tu główną rolę odgrywał jego komendant Salomon Morel, który znęcał się nad osadzonymi Niemcami, mszcząc się w ten sposób za zgładzoną w czasie okupacji rodzinę. Jemu także nadużycia popełnione w Świętochłowicach nie przeszkodziły w późniejszej karierze⁸⁷.

Wbrew pozorom najczęstszą przyczyną śmierci w obozach i więzieniach nie było jednak bicie i znęcanie nad więźniami, ale fatalne warunki aprowizacyjne i higieniczne, brak lekarstw i opieki medycznej oraz wyniszczająca praca⁸⁸. Zdaniem badaczy niemieckich przeciętna śmiertelność w obozach wynosiła 20-50%, co przy liczbie ok. 200 tys. więźniów daje 40-100 tys. ofiar śmiertelnych, przy założeniu, że było ich raczej nie mniej niż 60 tys.⁸⁹ Podobne dane podaje również John Sack, zdaniem którego śmiertelność wynosiła 20-50%, a w niektórych przypadkach nawet 80%⁹⁰. Zdaniem P. Madajczyka, z powodu braku źródeł, dane te są mało wiarygodne, a śmiertelność na poziomie 20-50 % jest znacznie zawyżona dla wielu krótko istniejących obozów lokalnych⁹¹. Informacje warszawskiej centrali MBP z końca 1947 r., mówiące o 6140 zgonach w okresie od sierpnia 1945 do sierpnia 1947 r., uważa się natomiast za znacznie zaniżone i niewiarygodne⁹².

Wraz z zakończeniem zasadniczej fazy wysiedleń i związanych z tym ograniczeniem tego rodzaju wyjazdów ludności niemieckiej pojawił się problem określenia nowej polityki wobec osób przetrzymywanych w obozach. Władze centralne zastanawiały się nad celowością pozbawiania obywatelstwa kolejnych osób w sytuacji gdy mało prawdopodobne było ich wysiedlenie. Osoby zwalniane po odsiedzeniu kary z likwidowanych w 1949 r. obozów pracy postanowiono izolować do czasu wysiedlenia, uniemożliwiając im w ten sposób powrót do swego miejsca zamieszkania. Początkowo kierowano je do Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie, a później do obozów w województwie poznańskim i Centralnego

⁸⁷ S. Morel dosłużył się w więziennictwie stopnia pułkownika oraz został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. Z. Woźniczka, *Obóz...*, s. 28-31. Zob. też J. Sack, *Oko za oko. Przemilczana historia Żydów, którzy w 1945 r. mścili się na Niemcach*, Gliwice 1995.

⁸⁸ W lipcu i sierpniu 1945 r. wybuchła w obozach epidemia tyfusu. Osłabieni i pozbawieni opieki medycznej więźniowie padali masowo jej ofiarą. Jako jeden z pierwszych epidemia dotknęła obóz w Świętochłowicach-Zgodzie. Umierało tam około 100 osób dziennie. Przypuszcza się, że w ciągu 300 dni istnienia obozu, od lutego do listopada-grudnia 1945 r., straciło w nim życie około 1,8 do 2,5 tys. osób, a zdaniem P. Madajczyka nawet 4 tys. W innym z obozów w Mysłowicach do końca 1945 r. umarło, w większości z powodu tyfusu i innych chorób 2227 osób. Podobnie było i w pozostałych obozach. Zob. szerzej: Z. Woźniczka, *Obóz pracy...*, s. 26; P. Madajczyk, *Przylączenie Śląska...*, s. 282; W. Borodziej, *Sprawa polska...*, s. 88.

⁸⁹ *Vertreibung und Vertriebungverbrechen 1945-1948*, red. S. Spieler, Bonn 1989, s. 40.

⁹⁰ J. Sack, *Oko za oko...*, s. 328-329.

⁹¹ P. Madajczyk, *Przylączenie...*, s. 239.

⁹² W. Borodziej, *Sprawa...*, s. 92.

Obozu Pracy w Potulicach. W 1949 r. zlikwidowano także i te obozy, a Niemców do wysiedlenia przetrzymywano w punkcie zbornym w Głubczycach. Najdłużej funkcjonowała pewna bliżej nie określona liczba małych obozów pracy (miejsce odosobnienia) dla ludności niemieckiej w dużych majątkach ziemskich. Działały one jeszcze w 1949 r.⁹³

6. Uwagi końcowe

Znaczna poprawa sytuacji prawnej i ekonomicznej ludności niemieckiej w Polsce nastąpiła na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, kiedy to zrównano ich w prawach pracy i płac oraz ustawą o obywatelstwie z 8 stycznia 1951 r. umożliwiono uzyskanie obywatelstwa polskiego. W następnych latach, wbrew konstytucji, przyznano tej ludności (osobom nie posiadających polskiego obywatelstwa) czynne, a następnie bierne prawo wyborcze. Te działania władz polskich miały na celu zatrzymanie ludności niemieckiej w Polsce. Tego celu jednak nie udało się osiągnąć. W latach pięćdziesiątych większość Niemców opuściła Polskę i w ramach trwającej wówczas akcji łączenia rodzin wyjechała do RFN lub NRD. Pozostali jedynie ci, którzy po wojnie przeszli pozytywnie proces weryfikacji i rehabilitacji, uzyskali polskie obywatelstwo i zostali uznani za Polaków. Ta ludność była w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych podstawą do odrodzenia się mniejszości niemieckiej w Polsce.

⁹³ Tamże, s. 254; J. Ruszczewski, *Polskie...*, s. 14; Kwestia obozów, z braku materiałów źródłowych, jest nadal problemem jeszcze mało zbadanym, nie znana jest dokładna liczba wszystkich obozów, ani liczba osadzonych w nich więźniów, a tym bardziej panująca wśród nich śmiertelność.